

# Jak załoga zakładów im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie podejmowała swoje zobowiązania

(Korespondencja własna)  
**Z**ALOGA zakładów im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie podjęła zobowiązanie dla zrealizowania wspaniałym czynem produkcyjnym, iż nosząc imię Wielkiego Rewolucjonisty przyswoiła sobie i umiłowiała wskazania Genialnego Wodza i Nauczyciela całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina.

Wielki ból po zgonie tego największego człowieka naszej ery, przekuliła załoga Zakładów Azotowych w czyn.

Już w pierwszych dniach zobowiązania udało się na wielu odcinkach pracy przywrócić utraconą — niekiedy z poważnych przyczyn obiektywnych — rytmiczność produkcji. Utrwalić te sukcesy znacząco wykryły źródła rezerw produkcyjnych i popelnianych dotychczas błędów. One były przyczyną, że załoga produkcyjna na jednym z oddziałów przekroczyła w r. bież. 2000 ton. Nie było na tym oddziale pełnego wykorzystania maszyn i urządzeń, a konieczne, okresowe remonty obniżają jeszcze bardziej zdolność produkcyjną oddziału. Ponadto wymagały usprawnień urządzeń, aby wyzyskać je maksymalnie dla produkcji.

Wiedzieli o tym robotnicy, lecz bezradni byli nieraz wobec zagadnień i problemów technicznych, wykraczających poza ich fachową wiedzę. Toteż z radością przyjęli pomoc techników i inżynierów, którzy na tej drodze przystąpili do realizacji wielkiej idei Frontu Narodowego.

Rozpoczęły się krótkie narady robotników, brygad i załóg poszczególnych oddziałów z technikami, inżynierami. Za jednym stołem zasiadali członkowie PZPR i bezpartyjni, młodzież i starsi, doświadczeni przewodnicy pracy, a wśród nich produkujące w pracy zawodowej i społecznej kobiety. Wszystkich łączyła wspólna troska i jeden cel: tak zaplanować i zorganizować pracę, aby z każdym dniem osiągać coraz lepsze wyniki. Na naradach, organizowanych przez aktyw związkowy doszli członkowie załogi do wniosku, że nie wystarczy w pełni socjalistycznym budownictwie czynnik jakim w walce o wzrost wydajności, jest współzawodnictwo zobowiązaniowe.

(dokończenie na str. 2)

## Dziś na stronie 4

rozpoczynamy druk nowej powieści Aleksandra Jacklewicza pt.: **Wieża Babel**

# Wieża Babel



przewodniczący MRN Marcina Waligóra pomaga przy sadzeniu drzewek na Pasterniku.

**PIERWSZYMI**, którzy zgłosili swój udział w zalesianiu nieużytków, byli studenci IV roku Wydziału Leśnego U. J. Fachowcom szybko idzie robota. (Foto — E. Węglowski)

**Dziś 6 stron**

Cena 20 gr. Wydanie A  
 Nr 76 (2281)  
**ECHO**  
**KRAKOWSKIE**

Rok VI Kraków, Niedziela 29 — poniedziałek 30 marca 1953 r.

# Rytmiczną, systematyczną pracą klasa robotnicza postanawia wzmocnić siły ukochanej Ojczyzny

## Coraz więcej załóg staje do długookresowej walki o ponadplanową produkcję

**C**ORAZ to nowe załogi robotnicze przystępują na uroczystych zebraniach do długookresowego współzawodnictwa pracy, aby wzmocnić, systematycznym wysiłkiem przyspieszyć budowę socjalizmu w naszym kraju i wzmocnić siły światowego obozu pokoju. Pragną one jednocześnie dać w ten sposób wyraz czci dla świetlanej pamięci Józefa Stalina.

## Min. Wyszyński przybył do Nowego Jorku

**D**NIA 26 bm. przybył do Nowego Jorku na pokładzie statku „Queen Mary” zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR, stały przedstawiciel ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych — A. Wyszynski.

## Rażno postępują prace zalesieniowe

**A**KCJA zalesiania nieużytków Krakowa już się rozpoczęła. W pierwszej grupie, która wyruszyła na nieużytki, byli również i przedstawiciele Prezydium MRN. Na zdjęciu



przewodniczący MRN Marcina Waligóra pomaga przy sadzeniu drzewek na Pasterniku.

**PIERWSZYMI**, którzy zgłosili swój udział w zalesianiu nieużytków, byli studenci IV roku Wydziału Leśnego U. J. Fachowcom szybko idzie robota. (Foto — E. Węglowski)

**Dziś 6 stron**

## PRZYSTĘPUJĄC do długookresowej współzawodnictwa załogi robotnicze podejmują zobowiązania, które są oparte na tysiącach indywidualnych i zespołowych zobowiązań, podjętych przez poszczególnych robotników i przez poszczególne zespoły, brygady i oddziały.

## GÓRNICZY KOPALNI „GOTTWALD” I KOPALNI „ZABRZE - ZACHÓD” WYDOBĘDĄ SETKI TON WĘGLA PONAD PLAN

**N**A ogólnym zebraniu w dniu 26 bm. załoga produkcyjnej w przemyśle węglowym kopalni „Gottwald”, podejmując długookresowe zobowiązania produkcyjne postanowiła m. in. wydobyc ponad plan do końca bież. roku 84,570 ton węgla, podnieść wydajność ogólną do 104,5 proc. wydajności zaplanowanej, zwiększyć mechaniczne urabianie węgla o 95 proc. w stosunku do roku ub. oraz podnieść ilość wydobywanego węgla grubego tak, aby w roku bież. uzyskać dodatkowo przeszło 2 tys. ton asortymentów grubych zamiast średnich.

Uczucia górników, sztygarów, techników i inżynierów, którzy wspólnie podejmując zobowiązania stanęli razem do długookresowej walki o wydobycie ponadplanowych ton węgla dla przyspieszenia socjalistycznego budownictwa w naszym kraju, wyraziły na zebraniu słowa dyrektora-kopalni Typańskiego: „Rytmiczną, systematyczną pracą zwrzemy jeszcze bardziej szereg Frontu Narodowego, wzmocnimy siłę i potęgę naszej ukochanej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

26 bm. do długookresowego współzawodnictwa pracy przystąpili również górnicy kopalni „Zabrze - Zachód”. Realizacja ich zobowiązań da setki dodatkowych ton węgla. Pozwoli ona załozie tej kopalni wykonać plan roczny w III proc.

## WŁOKNIARZE ŁÓDZKI MASOWO WŁĄCZAJĄ SIĘ DO DŁUGOOKRESOWEGO WSPÓLZAWODNICTWA

**26** BM. wielotysięczna załoga ZPB im. Dzierżyńskiego dokonała manifestacyjnego podsumowania swych długookresowych zobowiązań. Wielką salę świetlicy do ostatniego miejsca wypełnili pracownicy wszystkich oddziałów. Nad podium prezydiatym — wielki oświetlony krepą portret Wodza



I Nauczyciela klasy robotniczej św. Józefa Stalina.

Nowe długookresowe współzawodnictwo pracy w ZPB im. Dzierżyńskiego przyniesie gospodarce narodowej w II kwartale br. ponadplanową produkcję ponad 8 tys. kg przędzy i 225 tys. metrów tkanin. Przez realizację swych zobowiązań włókniarze ZPB im. Dzierżyńskiego przyczynią się w poważnym stopniu do spłacenia przez załogi zakładów przemysłu bawełnianego długu, jaki zaclagnęli nie wykonując w pełni zadań roku ubiegłego.

**D**ŁUGOOKRESOWE zobowiązanie podjęła w Łodzi również załoga ZPB im. Marchlewskiego. Zobowiązania te przyniosą w I półroczu br. dzie siatki tysięcy ponadplanowych kilogramów przędzy i metrów tkanin.

Żałoga przedalini średnioprzędnej postanowiła dać do końca bież. półroczu 20,424 kg przędzy ponad plan. Załoga przedalini cienkopzędnej zobowiązała się przekroczyć plan półroczny o 616 kg, zaś załoga przedalini odpadowej da w tym czasie ponad plan 2,288 kg oraz podnieść jakość przędzy o 1 proc. Tkazce zobowiązała się wyprodukować do dnia 30 czerwca br. 12,752 metry tkanin surowych ponad plan oraz poważnie zwiększyć ilość tkanin i gatunku. Zobowiązania załogi wykończalni mają na celu wykończenie w I półroczu br. 400 tys. metrów tkanin gotowych ponad plan przy wydatnej poprawie jakości.

Rada zakładowa, wspólnie z dyrekcją postanowiły m. in. do dnia 12 kwietnia br. oddać do użytku pracowników żłobek dla 90 dzieci.

## TYŚCIE TON STALI I SUROWKI WYPRODUKUJE PONAD PLAN ZAŁOGA HUTY IM. DZIERŻYŃSKIEGO

**O**GÓLNE zebranie, które odbyło się na terenie huty im. Dzierżyńskiego w dniu 27 bm., zgromadziło przeszło 3 tysięczną rzeszę robotników. Przybyli delegacje z wielu innych hut.

Grzmołem długootrwałych okłasków zatwierdził hutnicy odczytaną przez dyr. Jana Miklaszńskiego uchwałę o podjęciu długookresowych zobowiązań uchwałę, która zsumowała tyśiące podjętych zobowiązań indywidualnych i zespołowych.

Huta im. Dzierżyńskiego realizując te zobowiązania wykona swój plan roczny na dwa dni przed terminem. Załoga wielkich pieców wyprodukuje ponad plan przeszło 2 tys. ton surowki, stalownicy dadzą z górą 2 tys. ton stali ponad plan. Załoga młotowni wyprodukuje w bież. roku 988 ton wyrobów ponad plan, a robotnicy odlewni 80 ton.

## Najlepsi...

Walka o zaszczytny tytuł „najlepszego w zawodzie” miała nadzwyczajny charakter. Ostatecznie wśród nowohutniczan tytuł ten zdobyli: tynkarz — A. Bieńczycki z Zarządu Budowlanego Nr 2, dekarz J. Gajda (ZB Nr 1), instalator W. Lis (ZB Nr 6), elektryk W. Urban (ZBM Nr 6), spawacz W. Szydek (ZB Nr 6) i parkieciarz M. Dudkiewicz.

Kto zwyciężył w obecnym okresie — okaże się za trzy miesiące! (em)

## ...i najlepsze

W Biurze Projektów Nowej Huty na pierwszy plan wybijały się kobiety: Jadwiga Wirek, Elżbieta Ziobrowska i Barbara Szatan. Wszystkie trzy przekraczają normy osiągając przeciętnie 150 do 160 proc.

Jadwiga Wirek pełni odpowiedzialną funkcję — w roku ubiegłym awansowała



28. III. 1947

28. III. 1953

**W**CZORAJ minęła szósta rocznica śmierci gen. Karola Świerczewskiego, wielkiego patrioty i rewolucjonisty, który zginął od kuli faszysty 28 marca 1947 r. pod Białogrodem. Na str. 3 zamieszczamy artykuł poświęcony życiu i walce bohaterskiego syna ludu polskiego.

## Kułacy, b. gestapowcy i reakcyjni księża w zbójckiej bandzie mordującej biedotę wiejską

### Proces szajki terrorystyczno-rabunkowej „Huzara”

**W**DNIACH 24 — 26 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym na sesji wyjazdowej w Łapach pod Białymstokiem toczył się proces przeciwko terrorystyczno - rabunkowej, składającej się z kulaków, b. gestapowców i księży, bandzie Kazimierza Kamieńskiego, pseudonim „Huzar”.

**N**A LAWIE oskarżonych zasiadli: herszt bandy, syn 50 hektarowego kulaka — sanacyjnego wójta Kazimierz Kamieński, pseudonim „Huzar”, trzech jego pomocników w krwawych mordach i zbójckich napadach — b. agent gestapo Mieczysław Grodzki, pseudonim „Zubryk”, Waclaw Zaleski, pseudonim „Zbyszek” i Tadeusz Kryński, pseudonim „Rokita” oraz dwaj opiekunowie bandy — proboszcz parafii w Pobikrach ks. Wiktor Borysiewicz i katecheta z Łap ks. Czesław Rakowski, wreszcie melinierz bandy — Kazimierz Lapiński.

W oparciu o miejscowych kulaków, korzystając z ich szerokiej pomocy, wsparta przez broniących kulackich interesów księży Borysiewicza i Rakowskiego, banda „Huzara” terroryzowała spokojną ludność powiatów wysokiego - mazowieckiego i sierpeckiego, aktywnie współdziałając w pokojowym budownictwie całego narodu.

Zeznania oskarżonych, zeznania kilkunastu świadków, ujawnione dokumenty — cały przewód sądowy od słońca w całej jasności zbójcką działalność bandy, bestialstwo i okrucieństwo.

## 3 wyroki śmierci w procesie szpiegów amerykańskich w Szczecinie

**27** BM. Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie ogłosił wyrok w procesie bandy szpiegów wywiadu amerykańskiego.

Sąd skazał oskarżonych: Władysława Borskiego, Sergiusza Pirog - Pietkiewicza i Józefa Puchalskiego na karę śmierci.

Osk. Jan Paszkiewicz skazany został na karę dożywotniego więzienia, a oskarżeni Waclaw Woltman i Michał Pirog — na karę 15 lat więzienia.

W motywach wyroku Sąd wskazał na to, iż oskarżeni dopuścili się najcięższej zbrodni — zdrady własnego kraju prowadząc działalność szpiegowską na rzecz wywiadu amerykańskiego.

**ECHO NOWEJ HUTY**

zdanu egzaminu przewodniczący otrzymał dyplom i już niedługo zastąpi dotychczasowych, przygodnie oprowadzających, którzy nie zawsze umieli udzielić odpowiedzi na pytania stawiane im przez wycieczkowiczów. (em)

## A może sami strażacy?

W związku z notatką pt. „Przewlewna brama” Dyrekcja Budowy miasta Nowa Huta wyjaśnia, że obecnie straż pożarna mieści się w pomieszczeniach prowizorycznych. Po oddaniu do użytku nowych obiektów w Osiedlu C-3 podobne „problemy” staną się nieaktualne.

— A obecnie — pisze dyrekcja (i słusznie). — Czy sami strażacy nie mogliby naprawić bramy sposobem gospodarczym? (mar)

**Już teraz**  
 Staraniem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego zorganizowano specjalny 4 miesięczny kurs na przewodników po Krakowie i Nowej Hucie. Zagadnienia dotyczące Nowej Huty wykladał dyr. naczelny Nowej Huty — inż. Jan Anioła.  
 Po ukończeniu kursu i

Innymi torami popłynie teraz praca Związek Pracowników Budowlanych objął opiekę nad pracą kulturalno-oświatową w Nowej Hucie

Niejednokrotnie na łamach naszego pisma poruszaliśmy sprawę nienależytego prowadzenia akcji kulturalno-oświatowej w Nowej Hucie. Zwracaliśmy również uwagę, że za całokształt tej pracy powinna być odpowiedzialna jedna organizacja związkowa, a to Związek Pracowników Budowlanych, który równocześnie kierowałby całą akcją.

Faszyzm nie przejdzie - pod tym hasłem lud Francji protestuje przeciw prowokacjom zradzieckiego rządu

W FRANCJI wzrasta się akcja protestacyjna przeciwko nowym prowokacjom faszystowskim rządu. Jedną z cech charakterystycznych tej akcji jest rosnąca jedność robotników zrzeszonych w różnych organizacjach związkowych.

W Paryżu kolejarze przeprowadzają krótkie strajki. W czasie manifestacji protestacyjnej, która odbyła się na dworcu St. Lazare tysiące paryżan wznosiło okrzyki: „Faszyzm nie przejdzie!”

Manifestacje protestacyjne odbyły się również m. in. w Angers, Lille, Bourg, Bellegarde, Dieppe, Crausac, Oynax, Nancy.

Niezliczone strajki odbyły się poza obrębem stolicznym w Bordeaux, Lyonie, Tuluzie, Tolonie, Nantes, Dijon, Le Mans, Chartres, Bellefort, Grenoble, Angoulême, Chambéry, Annemasse, Niort, Orleans, w licznych miejscowościach Alpe-Maritimes, Bay-de-Dome, Seine-Inferieure, Corse, Hauts-Pyrenées, Haut-Rhin, Isere, Maine-et-Loire, Marne, Meurthe-et-Moselle, Nord, Gine, Var itd.

W związku z akcją prowadzoną przeciwko spiskowi rządu w La Courneuve i Vitry przystąpiło do CGT kilkanaście tysięcy nowych członków.



Banda zwyrodniałców i renegatów chciała przywrócić wsi białostockiej niewolę obszarniczo-kułacką

Mordercy nie zawahali się w swej zbrojeckiej działalności przed najkrwawszą zbrodnią

gestapo nie chciało przyjąć zwrotu juczonych srebrników, więc po dłuższych targach Grodzki przyjął pieniądze, przekazując 50 marek na Niemceński Czerwony Krzyż.

W roku 1944 Grodzki został przez Niemców ewakuowany. Powrócił następnie pod fałszywym nazwiskiem do kraju, by rozpocząć drugi etap swej zbrodniczej działalności.

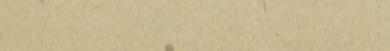
Współpracowałem z bandami—stwierdził on—gdyż nie uświadomiłem sobie jakich krywd. jakich zbrodni dopuściły się one w swej działalności.

W zeznaniach swych ks. Borysiewicz stara się wyjaśnić sądowi przyczyny swego postępowania.

Współpracowałem z bandami—stwierdził on—gdyż nie uświadomiłem sobie jakich krywd. jakich zbrodni dopuściły się one w swej działalności.

W zeznaniach swych ks. Borysiewicz stara się wyjaśnić sądowi przyczyny swego postępowania.

Współpracowałem z bandami—stwierdził on—gdyż nie uświadomiłem sobie jakich krywd. jakich zbrodni dopuściły się one w swej działalności.



Mimo ustrzymania się od głosowania 14 państw arabskich i azjatyckich potępiło krecią robotę USA

W NOWYM JORKU. NA CZWARTKOWYM posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ odbyło się głosowanie nad czeskosłowackim projektem rezolucji, dotychczasym projektem wewnętrznym ZSRR, Polskiej, USRR, Czechosłowacji i BSRR.

Dla wszystkich delegacji było rzeczą jasną, że 14 państw, które wstrzymały się od głosowania nad czeskosłowackim projektem rezolucji, potępiły właściwie ingerencję USA w sprawy wewnętrzne innych państw.

Delegatka Polski domaga się w ONZ równouprawnienia kobiet krajów kolonialnych w dziedzinie oświaty.

NOWY JORK. W KOMISJI Praw Kobiet ONZ zakończyły się obrady nad kwestią praw politycznych kobiet.

Wspaniały radziecki „Selektor” oddaje wielkie usługi przy organizacji tegorocznych siewów.

Wspaniały radziecki „Selektor” oddaje wielkie usługi przy organizacji tegorocznych siewów.

Wspaniały radziecki „Selektor” oddaje wielkie usługi przy organizacji tegorocznych siewów.

REAKCYJNI KSIEŻA - WSPOLNIKAMI MORDERCÓW

Z TAKĄ bandą, z takimi zwyrodniałymi renegatami—złożyli się proboszcz parafii w Póbkach—ks. Borysiewicz oraz katecheta z Łap k. Rakowski.

Podobnie jak ks. Rakowski współpracował z bandą również esk. Łapiński—melniarz bandy. W mieszkaniu swym

Na masowce w Zakładach Azotowych w Tarnowie Wypowiemy zdecydowaną walkę wszystkiemu co hamuje tempo naszej socjalistycznej gospodarki

Z ABIERAJĄC głos na naradzie poświęconej usprawnieniu produkcji Zakładów Azotowych w Tarnowie powiedział Edward Majkut, tokarz stojący na czele brigady pracującej metodą stachanowską:

Podobne umowy o współzawodnictwo zawierał między sobą młodzieżowy przewodnik pracy Wł. Tarnawski i St. Przekłosa, brigady Jagody i Dudka, spawacz G. Wajntuch i St. Cebula oraz wielu innych.

Wybitni pracobnicy pracy: Józef Rzeźniczek, Zygm. Babiarsz, Elżbieta Koczwaro, Fr. Andrzejewski i in. składali tutaj meldunki o zobowiązaniach, podjętych przez reprezentowane przez nich oddziały.



LICYTOWALI SIĘ W MORDERSTWACH

ZEZNANIA świadków — doprowadzonych z więzienia członków bandy i melniarzy — ujawniły dalsze szczegóły zbrojeckiej działalności huzarów zbirów.

WSTRZĄSAJĄCE ZEZNANIA RODZIN POMORDOWANYCH

WILKUDZIESIĘCIU zeznających następnie świadków — to żony, matki, siostry i siołoty po pomordowanych przez bandę „Huzara” ofiarach, drżącym ze wzruszenia, narzynały tłumionymi łzami głosem, odzwierciedlając przed sądem tragedie spotowane bandycką działalnością zbirów „Huzara”.

PRZEMOWIENIE PROKURATORA

W SWYM przemówieniu oskarżycielskim prokurator zreasumował ogrom dokonanych przez bandę „Huzara” zbrodni.

Obrońcy w przemówieniach wysuwali jako okoliczności łagodzące — środowisko z jakiego pochodzą oskarżeni, wpływ anglo-amerykańskiej propagandy, wreszcie sankcjonowanie działalności bandy przez osoby dobowne.

WYROK

SĄD skazał oskarżonych Kamieńskiego, Zaleskiego, Kryńskiego oraz Grodzkiego na karę śmierci.

Wielokrotnie udzielał on „Huzarowi” noclegu oraz wyprzedzał mu swoje ubrania, gdy ten udrzucał się.

Wielokrotnie udzielał on „Huzarowi” noclegu oraz wyprzedzał mu swoje ubrania, gdy ten udrzucał się.

Wielokrotnie udzielał on „Huzarowi” noclegu oraz wyprzedzał mu swoje ubrania, gdy ten udrzucał się.

Wielokrotnie udzielał on „Huzarowi” noclegu oraz wyprzedzał mu swoje ubrania, gdy ten udrzucał się.

Wielokrotnie udzielał on „Huzarowi” noclegu oraz wyprzedzał mu swoje ubrania, gdy ten udrzucał się.

Wielokrotnie udzielał on „Huzarowi” noclegu oraz wyprzedzał mu swoje ubrania, gdy ten udrzucał się.

Wielokrotnie udzielał on „Huzarowi” noclegu oraz wyprzedzał mu swoje ubrania, gdy ten udrzucał się.

Wielokrotnie udzielał on „Huzarowi” noclegu oraz wyprzedzał mu swoje ubrania, gdy ten udrzucał się.

Wielokrotnie udzielał on „Huzarowi” noclegu oraz wyprzedzał mu swoje ubrania, gdy ten udrzucał się.



6 lat temu w lasach rzeszowskich

# POLEGŁ BOHATERSKI GENERAL

od kuli faszystowskich bandytów

**Postać Karola Swierczewskiego jest dla narodu polskiego wzorem patriotyzmu i internacjonalizmu**



W przededniu sforsonowania Nysy przez II Armię WP (16 kwietnia 1945 r.) Gen. Karol Swierczewski omawia plan operacji z przedstawicielami oddziałów radzieckich

CAF - WAF

W przededniu sforsonowania Nysy przez II Armię WP (16 kwietnia 1945 r.) Gen. Karol Swierczewski omawia plan operacji z przedstawicielami oddziałów radzieckich

W WALSZE Z HITLERYZMEM  
NASTALIY krwawe dni walki z hitleryzmem. Hitlerowskie armie przez kilka miesięcy oblegały Stalingrad, ale bohaterscy obrońcy nie poddali się. Ruszyła zwycięska ofensywa.

RAZEM z bohaterami oddziałami Armii Radzieckiej długim szlakiem zwycięstwa kroczyła I Armia Wojska Polskiego utworzona dzięki parciu Józefa Stalina. Wojsko polskie witało owacyjnie przez ludność wkraczało do Lublina.

NA WYZWOLONYM skrawku ziemi polskiej generał Walter organizuje II Armię Wojska Polskiego, która już w lutym 1945 roku wyrusza na front. W kwietniu 1945 roku II Armia bierze udział w zwycięskich bojach nad Nysą przyczyniając się do rozgromienia doborowych dywizji hitlerowskich zdążających na pomoc oblężonemu Berlinowi.

General Swierczewski jak zwykle kroczy w pierwszej linii ataku, poręczając swoim bohaterstwem wszystkich żołnierzy. Gdy pod Budziszynem, dywizje hitlerowskie wbiły się głęboko między linie II Armii, Walter zjawiał się na pierwszej linii ataku i

osobiście poprowadził swych żołnierzy do zwycięskiego kontrataku.

Żołnierz polski wbił słupy graniczne na odwieczne polskie ziemie nad Odrą i Nysą. Spełniły się marzenia generała. Wyzwolona Polska po raz pierwszy w historii odrodziła się jako kraj robotników i chłopów. Kula faszystowskiego bandyty odebrała nam generała Swierczewskiego w chwili, gdy Jego wiedza i praca były bardzo potrzebne Ludowej Ojczyźnie.

General Karol Swierczewski poległ pod Baligrodem, ale Jego nieśmiertelne imię zostało wypisane złotymi zgłoskami w historii narodu polskiego. Postać generała Waltera jest natchnieniem dla narodu polskiego budującego socjalizm. Naród nasz widzi w Nim symbol patriotyzmu i internacjonalizmu, umiłowania wolności i pokoju.

(W-k)

**Jak lawina płyną meldunki o przedterminowym wykonaniu zadań kwartalnych**

ORAZ licznie napływają od dalszych przodujących zakładów przemysłowych meldunki o przedterminowym wykonywaniu planów produkcyjnych i kwartału br.

Załoga kopalni węgla brunatnego „Henryk”, która zdobyła sztafeta przedterminowe wykonanie planu kwartalnego zawięzła realizację zobowiązań, podjętych w dniach ciężkiej żałoby po zgonie Józefa Stalina.

Po meldunkach kolejarzy DOKP Szczecin, Gdańsk i Warszawa, w dniu 26 bm zameldowały o wykonaniu planu kwartalnego w zakresie przewozów towarowych załogi Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu oraz w Olsztynie. Pierwsza z nich wykonała plan do 26 bm. w 101,2 proc., druga — w 100,1 proc.

O przedterminowym wykonaniu kwartalnego planu produkcji sztucznej jedwabiu w dniu 25 marca zameldowała załoga Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych. Również przed terminem wykonała kwartałny plan produkcji kwasu siarkowego załoga Szczecińskich Zakładów Nawozów Fosforowych.

O przedterminowej realizacji kwartalnych zadań wydobycia doniosły ostatnio załogi dalszych 6 kopalni: „Piast”, „Lagiewniki”, „Barbara-Wyzwolenie”, „Ignacy”, „Pstrowski”, „Chorzów” i „Stalagrod”.  
W dniu 26 bm. o przedterminowej realizacji zadań pierwszego kwartału bież. roku doniosła jako pierwsza w przemyśle hutniczym załoga huty „Baldon”. Równocześnie o wykonaniu planu kwartalnego zameldowali stalownicy i walcownicy huty „Sosnowiec”, stalownicy huty „Ferrum” oraz załoga jednej z walcowni huty „Florian”.



**W 85 rocznicę urodzin Gorkiego ludzie radzieccy czczą pamięć wielkiego pisarza**

MOSKWA.  
W DNIU 28 marca br. przypada 85 rocznica urodzin wielkiego pisarza rosyjskiego, twórcy literatury radzieckiej — Maksyma Gorkiego. Masy pracujące Związku Radzieckiego z pietyzmem czczą pamięć wielkiego pisarza - humanisty. W miastach i wsiach wygłasza się referaty i pogadanki o życiu i twórczości Gorkiego. Organizuje się wieczory literackie, w teatrach wystawia się sztuki Gorkiego.

Na wyższych uczelniach i w Instytutach naukowo - badawczych zwoływane są sesje naukowe.

**Wspomnienia**  
Inż. Wacław Męciski, Chelmce, k. Inowrocławia. Wysłał mi listowną odpowiedź. (343)

Franciszek Kwaśnik, Kraków. Możemy zaznajomić Pana z treścią udzielonych nam przez Prezydium MRN wyjaśnień, w związku z czym prosimy o przybycie do Redakcji. (453 II)

Cz. Mrozowski, M. Skrzypek, Kraków. Wasze zapytanie przesłał mi do dyrekcji PKS. Wyjaśnienie podamy Wam do wiadomości. (744)

Józef Ogar, Kraków. Prosimy o przybycie do Redakcji. (742)

Elżbieta Maj, Kraków. Interweniujemy w zarządzie spółdzielni o wypłacenie Pani należności — o rezultacie poinformujemy. (740)

M. K., Kraków. Zwróciłem się o przyspieszenie toku załatwiania sprawy. Gdy otrzyma Pan decyzję i instancji, prosimy porozumieć się z nami. (738)

„Stary Czytelnik Echa”, Bronisław K. al. Słowackiego 68. List Pana dotarł do nas ze znacznym opóźnieniem. Mimo to opisane fakty podajemy do wiadomości władz zwierzchnich winnej osoby. Wyjaśnienie podamy Panu do wiadomości. (29)

Zygmunt P., Bank Inwestycyjny, Kraków. Jesteśmy w posiadaniu wyjaśnień z Pomorza — prosimy w związku z tym o przybycie do Redakcji. (620 II)

„Mieszkańcy bloków 65, 67 i 69 przy ul. Barskiej”, Kraków. Badaliśmy sprawę. Kierowca samochodu został przez Zjed. Robót Zmechanizowanych Nowa Huta zwolniony dyscyplinarnie z pracy. Samochód „Skoda”, garażowany przy ul. Barskiej, nie posiada własnego garażu. (266 II).

PRZED 85 laty urodził się wielki pisarz rosyjski i radziecki, jeden z największych pisarzy świata, twórca realizmu socjalistycznego — wielki Maksym Gorki.  
Twórca wspaniałych dramatów scenicznych, powieści, opowiadań był Gorki ściśle związany z działalnością Partii Lenina-Stalina. Jeden z wybitnych krytyków radzieckich, Bursow pisze: „Czytając Gorkiego, widzimy, że idee absorbujące wielkiego pisarza przez dziesiątki lat i jego działalność, jako ofiarnego bojownika komunizmu były nierozdzielnie związane z działalnością partii Lenina i Stalina i jej nieśmiertelną ideologią. Zdecydowało to o nieśmiertelności Gorkiego, o nieprzemijającej wartości jego słowa artystycznego i publicystycznego dla mas pracujących całego świata”.

**Ani jednej wsi spółdzielczej bez świetlicy — takie zadanie postawili sobie pracownicy kultury i sztuki**

W DNIU 24 bm. zakończyły się obrady zwołanej przez Ministerstwo Kultury i Sztuki dwudniowej narady pracowników terenowych kultury i sztuki, poświęconej omówieniu zadań kulturalno - oświatowych na wsi w świetle uchwał I Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej.

W toku narady przedyskutowano czołowe zadanie, jakim jest umocnienie istniejących już świetlic w spółdzielniach produkcyjnych, organizowanie nowych świetlic w spółdzielniach, które ich nie posiadają jak również zapewnienie skutecznej pomocy wszystkim świetlicom w takich gromadach, w których istnieją spółdzielnie produkcyjne. Podkreślano, że świetlice winny stać się przodującymi placówkami kulturalno - oświatowymi na wsi polskiej.

**Największa w Polsce wytwórnia materiałów ogniotrwałych już w tym roku rozpocznie produkcję w Nowej Hucie**

KOMBINAT Nowa Huta stale potrzebować będzie selek ton materiałów ogniotrwałych: tzw. kształtek hutniczych wykładzin piecowych, wyrobów szmatowych, krzemionkowych i magnezytowych.

Dostarczać ich będzie budowana w kombinacie — największa w kraju wytwórnia materiałów ogniotrwałych, która jeszcze w roku bieżącym rozpocznie produkcję. Obecnie budowa tego drugiego po zespole warsztatów mechaniczno-remontowych rejonu produkcyjnego kombinatu Nowa Huta zbliża się do etapu końcowego. W skład rejonu materiałów ogniotrwałych wchodzi 27 wielkich zakładów jak np.: młynownia, szalotownia, wydział zapraw, wydział krzemionkowy, hale skladowe itp.

O rozmiarach tego zespołu świadczy fakt, iż do jego budowy zużywa się codziennie 25 wagonów różnych materiałów: cegły, betonu, konstrukcji stalowych, drzewa itp. Sama tylko cegła zużyta dotychczas do budowy wypełniłaby ponad 1.300 wagonów kolejowych. Wagony z betonem, który pochłonięta budowa, utworzyłaby pociąg długości około 60 km.

Świadomość, że od terminowego uruchomienia wytworni materiałów ogniotrwałych zależy rozpoczęcie produkcji przez pierwszy wielki piec Nowej Huty, dopinguje załogi Zarządu Budowlanego nr 3 pracujące w tym rejonie, do stałego zwiększania tempa pracy.

Tak 6 lat temu w zaciętej walce z bandami UPA pod Baligrodem poległ wielki Polak i internacjonalista — General Karol Swierczewski. Na wieść o Jego śmierci cały kraj okrył się żałobą, gdyż w zmarłym utraciliśmy wiernego syna naszego narodu, żołnierza rewolucji i bohatera znad Ebro i Nysy, który przez całe swoje życie walczył o postęp i szczęście ludzkie.

NA BARYKADACH WIELKIEJ REWOLUCJI

MŁODY metalowiec od Gerlacha podobnie jak wielu innych wiernych synów klasy robotniczej już w pamiętnych dniach październikowych stanął po stronie rewolucji, by wraz z wielką partią bolszewicką, prowadzoną przez Lenina i Stalina, walczyć o lepszą przyszłość całej ludzkości.

O tę samą sprawę walczył Swierczewski na pustynnych równinach Kaszylu, gdzie dowodził brygadami między innymi przedkierownikami stanów, broniącymi ludu hiszpańskiego przed krwiożerczym faszyzmem. Słynne są jego zwycięskie boje z przeważającymi siłami faszystów pod Bolchite, Quinto Teruel, waki nad rzeką Jarama, obrona Montero i Loperu w Andaluzji.

Jeszcze dziś towarzysze generała, którzy pod Jego dowództwem zwyciężali pod Madrytem i Saragossą, snują wspomnienia o „El Generale Polacco”, o meżnym Walterze, który w czasie zaciętych walk z faszystami



Gen. Swierczewski w rozmowie z oficerami I Armii WP.

CAF - WAF

## Znamienne listy

„Zebrani w dniu 20.II. w auli KUL duchowni i świeccy katolicy stwierdzają, że podstawy pracy Komisji Intelektualistów i Działaczy Katolickich przy PKOP mocno się opierały i opierają na założeniu nie tylko możliwości, ale i konieczności współpracy władz kościelnych z władzami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, współpracy dla dobra Kościoła i narodu. Współpraca taka wymaga rozumienia istoty Kościoła, ale wymaga także zdecydowanego odciesienia się od wrogiej Polsce wojennej polityki Stanów Zjednoczonych i innych państw kapitalistycznych, wymaga niedopuszczenia do jakiegokolwiek osłabiania autorytetem hierarchii ich duchowienstwa postawy politycznej dążącej do przywrócenia kapitalizmu”.

Oto fragment jednej spośród licznych rezolucji i wypowiedzi będących wyrazem patriotycznej postawy szerokiego rzesz kleru i działaczy katolickich w Polsce.

Z taką patriotyczną postawą ogółu katolików, służącą interesom ludowego państwa i interesom kościoła jako instytucji powołanej do uprawiania kultu religijnego, w jaskrawej sprzeczności znajdują się najwyższe władze kościelne, systematycznie łamiące podpisane przez siebie porozumienie między kościołem a państwem.

Najwyższej hierarchii nie odpowiadają fakty, świadczące, że ogół katolików polskich wraz z całym narodem coraz pełniej i wszechstronnie uczest-

niczy w wielkim dziele pokojowej budowy silnej, niepodległej Ojczyzny. Najwyższej hierarchii nie odpowiada także popierana przez ogół katolików patriotyczna działalność takich organizacji, jak Komisja Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, jak Komisja Intelektualistów i Działaczy Katolickich przy PKOP.

Jednym z wymownych tego dowodów jest skierowany ostatnio przez sekretarza episkopatu ks. biskupa Choromańskiego do przewodniczącego Komisji Intelektualistów i Działaczy Katolickich, ks. Czujka, list protestujący przeciwko cytowanej przez nas na wstępie, uchwałonej w Lublinie rezolucji.

INTELEKTUALISTI i działacze katolicki odpowiedzieli na ten list, podejmując jednocześnie polemikę także z innym listem ks. Choromańskiego, przesłanym w ubiegłym roku do zespołu „Pax”.

O czym pisze ks. Choromański w imieniu episkopatu? A więc przede wszystkim grozi zwolennikom ustroju ludowo - demokratycznego, zwolennikom przemian społecznych „popadnięciem w grzech nieposłuszeństwa” wobec kościoła.

„Papież uczy — pisze ks. biskup Choromański — że własność prywatna jest

przydronym prawem człowieka i to nie tylko w zakresie dóbr użytkowych, ale i produkcyjnych”.

Ano, nie dziwne, skoro watykański skarbiec dysponuje funduszami prywatnymi i prywatnymi środkami produkcji, których mogą mu pozazdrościć najwięksi magnaci finansowi świata.

A tymczasem przez ustrój socjalistyczny — pisze ks. biskup — rozumie się

likwidację własności prywatnej w stosunku do środków produkcji, a więc ziemi, lasów, warsztatów pracy, fabryk, maszyn itd. Skutkiem tego własność prywatna ograniczałaby się wyłącznie do dóbr konsumpcyjnych i użytkowych, wyłączała całkowicie spod prawa własność prywatną środków produkcji”.

I rzecz jasna — socjalizm nie odpowiada papieżowi z całkiem innymi skutkami przyczyn. Boć przeciwko ziemi znajdują się watykańskie latyfundi, banki opalone przez watykański kapitał i międzynarodowe giełdy.

W IMIĘ takich to, kapitalistycznych interesów Watykanu, przed stawiciel episkopatu polskiego grozi polskim księżom i działaczom katolickim opowiadającym się za współpracą z ludowym państwem, „popadnięciem w grzech”. Grozi, chociaż episkopat sam się przecież swym podpisem pod porozumieniem zobowiązał do takiej współpracy. Grozi, chociaż ogłoszone ostatnio w „Tygodniku Powszechnym” „Instrukcje Księży Biskupów”, mimo niejasności i niedomówień, stwierdzają wreszcie, iż „biskupi i duchowieństwo pragną w granicach sobie dostępnym wspierać

swój naród w... przebudowie społecznej, niezbędnej dla dobra narodu”.

A więc nie jest chyba grzechem dążenie do przebudowy społecznej niezbędnej dla dobra narodu. Natomiast oburzające jest wykrętne i dwulicowe stanowisko hierarchii, która co innego głosi w prasie, a coś wręcz przeciwnego w swych listach.

„Trudno zatem — głosi oświadczenie Intelektualistów i działaczy katolickich skupionych przy PKOP — nie wyrazić go najlżej zdziwienia, że właśnie ks. biskup dr Zygmunt Choromański uważa za niepotrzebną „insynuację” apel do Władz Kościelnych, aby nie pokrywały swoim autorytetem postawy, która dąży do przywrócenia kapitalizmu”.

Ks. biskup Choromański występuje wprost w obronie antypolskiej polityki Watykanu i powołuje się przy tym na bullę papieską „Syllabus” z r. 1884, sugerując, że katolicy winni słuchać wszystkich, nie tylko tych, które odnoszą się do spraw wiary, moralności i jurysdykcji, „wszakże, pouczeń i rozkazów” Watykanu. Nie dopowiada przedziwnie ksiądz Choromański, że ta sama bulla mówi,

„ktokolwiek głoszą, że papież rzymski może i powinien pogodzić się z postępowaniem... niech będzie wyklęty”.

Tak więc w praktyce, wbrew deklaracjom o pragnieniu wspierania swego narodu „w przebudowie społecznej niezbędnej dla dobra narodu”, episkopat zaleca poparcie dla wroga narodu polskiemu imperialistycznej polityki Watykanu pokunamnego z imperialistami amerykańskimi i holubiącymi neo hitlerowskich rewizjonistów nie

SKAD się wywodziło to sprzeczne z polską racją stanu stanowisko najwyższej hierarchii, popierane przez cały naród polski. Wynika ono, jak to między innymi wykazał proces krakowski, z powiązania przedstawicieli hierarchii z obalonymi u nas klasami wyzyskiwaczy, z kierowania się hierarchów politycznymi dyrektywami wrogo Polsce nastawionego Watykanu.

Ogół katolików polskich jest świadomy, że kościół ma w naszym kraju zagwarantowane przez władzę ludową wszelkie możliwości zaspokajania potrzeb religijnych wiernych. I ogół katolików domaga się od kościoła wypełniania tych właśnie zadań. Protestuje natomiast, przeciwko nadużyciu w imieniu szaty duchownej dla wrogich celów politycznych.

Tymczasem listy księdza biskupa Choromańskiego świadczą, że naczelne władze kościelne w Polsce przepojone są duchem nienawiści do przemian społecznych w naszym kraju i, że uznają one „autorytet” politycznych wskazań Watykanu, którego polityka jest zdecydowanie antypolska.

Spoleczeństwo nasze nie będzie tolerować takiego stanu i udziela całkowitego poparcia władzy ludowej, która stojąc na gruncie wolności sumienia i wyznania, dla zagwarantowania tej wolności oraz w imię interesów narodu, likwiduje i będzie likwidować wszelkie próby wykorzystania „stanowisk kościelnych dla działalności wrogoj narodowi, wiazania kościoła z siłami wstępczictwa i reakcji.

# WIEŻA BABEL

## Powieść

Z NACIE ciszę pierwszych minut alarmu, gdy zamilkły już syreny i coraz dalej rozplywa się ich echo. Ale cisza, która teraz zapanowała w Berlinie, jest bardziej dławiąca niż w innych miastach. Jest paska, wtłoczona pomiędzy ciężkie bloki domów bez ozdób, szarych za dnia.

Marcowy wieczór. Na zachodzie, od strony Potsdamu, dopala się wąskie pasmo zorzy.

Spomiędzy masy domów, od Pankow po Tempelhof i od Spandau po Lichtenberg, wytrysnęły sztywne światła reflektorów. Zgasły. Zagaściła się ciemność.

Na chodnikach chrzęści piasek. Krótkie wołania, przekleństwa, przyspieszone oddechy biegnących. Skrzypią koła dziecięcych wózków.

Opustoszały tramwaje, stanęły koleje. Opustoszały domy, kawiarnie, dworce. Ludzie wsiąkli pod ziemię. Życie zatrzymało się jak w przerwanym filmie.

Leży szeroki Alexanderplatz, bezludny niby pole. Kamienna aleja Unter den Linden, gdzie Hitler ścigał stare lipy, a zaszła nowa na znak, że rozpoczęła się nowa era, wygląda jak dekoracja teatralna bez aktorów. Od grobu Nieznanego Żołnierza płynię zapach zwędzonych wleńców. Iśnie kanały Szprewy. Cesarzki posąg przed zamkiem wypina pierś, konie z wysokich cokołów wміeszają się w mrok. Tylko w Tiergartenie nad stojącą wodą jeziora, nad kępami suchych szuwarów, nad Ogrodem Róż, nad alejami kamiennych posągów ze świstem przelatują dzięki kaczki szukając noclegu i aż w ZOO słychać ich przeciągły krzyk.

Wielkie sale kinowe Charlottenburga zachowały jeszcze ciepło ludzkich ciał, w pustych kawiarniach unosi się papierosowy dym i zapach piwa. Od czasu do czasu między domami, jakże innymi od reszty domów Berlina, ozdoblonych sztukaterią, otoczonych kasztanami, po gładkich asfaltowych drogach przemknę z cichym szelestem luksusowe BMW o wygaszonych światłach.

Nagle w ciszę ledwie dosłyszalnie, później coraz wyraźniej wdziera się głuche dudnienie, jak przyspieszone, nierówne bicie serca. Zapala się kilka reflektorów. Z początku ich światła myszują po bezchmurnym niebie, później pochylają się, zwirowają, krzyżują. Światła coraz więcej, tworzą rusztowanie. Coś uwięzło w blasku, jak schwytana w krag lampy ćma.

Gruchnęły strzały. Zaterkotały szybkostrzelne działa. Trynęły w górę czerwone i białe luki.

### II

NA STRYCHU nad garażem Fabryki Likierów i Marcepanów Brunona Winklera kłębało dwóch mężczyzn.

Słumioncy, ale wyraźnie wypowiadający słowa głosem powtarzały się niemieckim:

— Hans woła Maszę... Hans woła Maszę... Potwierdzić odbiór...

Urwał.

— Poświeć...

Stahl przysunął rękę z latarką do aparatu. Burow wcisnął gałkę. Czekali przez minutę.

— Uwaga, uwaga... Hans woła Maszę... Hans woła Maszę... Znow przelęczył aparat na odbiór.

W słuchawkach lekko potrząskiwano.

Stahl przelęczył latarkę do lewej ręki, prawą przetarł czoło, pot zalewał mu oczy.

Uświadomił sobie, że kanonada obejmuje garaż, toczy się nad głową, trzęsie ziemią, murami. Na dachu, który pochyło wznosił się nad kłębacami, spadło jak metalowe krople kilka odlamków pocisków.

— Zajrzyj do garażu — mruknął Burow.

Stahl oddał mu latarkę i na kolanach, aby nie tupać butami po strychu, zaczął się posuwać ku wyjściu. Słyszał teraz nad głową, w przerwach między salwami dział bijących z flakturm przy Landsbergerstrasse, miarowy warkot samolotów.

Znow odlamki uderzyły w dach i dźwięcznie zsunęły się po pochyłości. Stahl mimo woli schował głowę w ramiona. Pot wciąż spływał mu po twarzy, za kłonię, toczył się po plecach i piersiach.

Wychylił się przez kwadratowy otwór, wycięty w podłodze strychu, i zajrzał do garażu. Fritz, oświetlony słabym blaskiem odrutowanej żarówki, siedział beczynnie przy rozmontowanym kole.

Sirzelanina przesunęła się gdzieś dalej. Żarówka w garażu przygasała i znow się rozpaliała, przygasała, przez chwilę było zupełnie ciemno, i po raz drugi rozjarzył się drucik.

Fritz niespokojnie poruszył głowę. Bombardowanie zaczęło się.

Stahl szybko, już nie zachowując ostrożności, wrócił do Burowa.

Wpatrzył się w Rosjanina chcąc odkryć w jego twarzy ślad zdenerwowania.

— Bombardują, Burow... — powiedział — światło już miga. Burow skinął głową na znak, że rozumiał. Stahl złe mówił po rosyjsku.

— Boisz się, Burow?

W tym momencie znow gruchnęła działa przy Landsbergerstrasse i zagłuszyły odpowiedź Rosjanina.

— Nadajemy jeszcze? — spytał Stahl.

— Tak.

Działa znow przycichły.

Burow powtórzył: — Hans woła Maszę... Hans woła Maszę...

W głosie Rosjanina dźwięczało rozdrażnienie. „A więc i ty nie jesteś z kamienia” — myślał Stahl.

Przełączono aparat na odbiór. W słuchawce cisza, później dalekie, krótkie gwizdy.

Burow wymienił cewki. Przechodził na drugi zakres.

Próby trwały jeszcze z pół godziny. Działa umilkły zupełnie. Nie słychać już było warkotu samolotów.

— Kończymy — rzekł Burow zdejmując słuchawkę.

Stahl, dotąd powolny, jakby się nagle budził, począł szybko składać prety anteny, którą wraz z mikrofonem włożył do skrzynki radiostacji. Ukryli ją w zwykłym miejscu.

Podeszł do otworu w podłodze strychu. Zastukał w drewnianą ramę, która opinała otwór. Fritz podniósł się, uchylił drzwi prowadzące na fabryczne podwórze, wyjrzał na zewnątrz i tak pozostając dając znak ręką, aby schodził.

W tej chwili zawył syreny oznajmiające koniec alarmu i zaraz potem zadzwonił telefon w kantorku, gdzie spalił Stahl i Burow.

Stahl już był na dole, Burow właśnie schodził po drabinie, którą spuszcili z góry.

Stahl przeszedł do kantorka, ujął słuchawkę. — Halo... — powiedział, ale głos mu się zaćmił. Odchrząknął i powtórzył: — Halo!

Później zmieształ się, rzucił spojrzenie w bok, jakby sprawdzał, czy wszystko jest w porządku, i powiedział do słuchawki jeszcze wciągłszy miedzy innymi: — Tak jest, panie szefie, wszystko w porządku... — Następnie twarz jego wyraziła zdziwienie.

Słuchał przez dłuższy czas przechyliwszy na bok swoją maszyną głowę. Zaczął się uśmiechać i, zakrywając ręką mikrofon, mrknął do stojącego już obok Burowa: — Muzyka! — Później znow się zmieształ: — Jak pan szef mówi?... Przecież sam słyszałem! Leciały nad głową...

Szef widocznie krzychał teraz w sam mikrofon. Aż do Burowa docierał niewyraźny chrobot.

Wreszcie monter zawołał: — Nasze? Nasze samoloty? I do naszych tak walilaby artyleria?... Halo! Halo!!!

Zaśmiał się: — Łobuz rzucił słuchawkę.

Burow usiadł na swoim łóżku.

— Po co go drażnisz? — rzekł.

Stahl strzepnął ręką.

— On mi będzie opowiadał, że to nasze samoloty... Światło migalo? Artyleria tłuka... O nie, Burow, ja sobie bzdur nie dam opowiadać. On się przyzwyczaił, że mu każdy przytakuje, że każdy mu w tylek... Ja nie z takich, Burów!

Rosjanin tari chudymi palcami skronie. — Twoja odwaga jest na wynos jak ciastka — powiedział.

W drzwiach stanął Fritz.

— Mogę już iść?

Burow skinął głową.

— No, a tam?... — Fritz wskazał wzrokiem strych.

Burow patrzył w podłogę między szeroko rozstawionymi nogami, obutymi w drewniane chodaki.

— Oseylator nie działa. Kwarce by się przydał... Nie te kwalki, które włożyliśmy, ale porządny kwarc z wojskowej radiostacji.

### III

WINKLER rzucił słuchawkę. Muzyka z sąsiedniego pokoju, gdzie przebywała Irma z Kirchnerem, zagłuszyła ostatnie słowa Stahla. Winkler zajął na montera czy na Tildena, który nagle wyrósł przed nim w kącie mrocznego hallu.

— Nie wierzy, że to były nasze? — usłyszał Winkler. Tilden podał twarz ku przodowi jak wężący wyżeł.

Winkler zrobił kilka kroków do drzwi łączących hall z saloniem. Pomyślał: „Tilden mógłby się stać groźny”. I zaraz zastanowił się: „Dla kogo?”

Chwylił za klamkę, lecz zatrzymał się, bo szofer właśnie powiedział: — Ja bym go razem z bolszewikiem...

Nie dokończył. Pod spojrzeniem Winklera od razu jakby zmaliał, skurczył się, rozpogodził twarz i dodał miękko:

— Pan jest za dobry.

Szef roześmiał się, aż jego donośny śmiech zagłuszył muzykę w salonie.

— Jestem tylko wyrozumiały... tylko wyrozumiały, Tilden.

Podeszedł do niego i ręce położył mu na ramię. Lubił ten gest.

— Pamiętaj, jak krakałeś, gdy przyjmowałem Stahla do roboty, pamiętaj, jak krakałeś, gdy wrócił z wojny? Pamiętaj, jak krakałeś, gdy Burow zamieszkał w garażu? No co, pamiętasz?

Tilden potwierdził skwapliwym ruchem głowy. I podnosząc niewinne spojrzenie na o wiele wyższego od siebie szefa, stwierdził jakby mimochodem:

— Stahl nie wierzy w zwycięstwo, sam to panu powiedział.

— Nie wierzy.

Tilden odzyskał pewność siebie.

— Brał udział w demonstracji po dojściu Führera do władzy i krzychał: „Precz z faszyzmem!”.

— Stahl był na wojnie w mundurze niemieckiego żołnierza i odniósł rany.

— Ale nauczył się rosyjskiego i kiedy myśli, że go nikt nie słyszy, mówi z Burowem po rosyjsku.

— Wyremontowane przez Stahla wozy chodzą jak nowa.

— Jak nowa — zgodził się Tilden.

Winkler zdjął rękę z jego ramienia. Tilden wyprostował się, podniósł głowę. Winkler podeszedł do telefonu i wskazując na aparat, jakby w nim siedział Stahl, zawołał:

— On Rzeszy nie zawali, ani on, ani Burow.

— Takich jest więcej. — Głos Tildena był teraz stanowczy.

— Gdzie?

— Wszędzie.

— Więc ich wskaż, wytrop, wyważaj. Jeżeli uszkodzą, każ zamknąć, zabić. Jeżeli jeszcze nie uszkodzą, pilnuj, słuchaj co mówią, i wesz, wesz, wesz! — głos Winklera nabrzmiał aż do krzyku.

— Jak będzemy tak czekali, może być kiedyś za późno.

— Więc zajrzyj w człowieka — ryknął nagle Winkler. — Zajrzyj! Skąd wiem, co ty czujesz, a skąd ty wiesz, co inni czują? Patrz na ręce, czy są dla nas przydatne! Czy nie kradną, nie psują, nie przekazują ulotki! Na ręce patrz, durniu, duszy nie przejrzyś — odetchnął i dodał: A że Stahl krzyczy... niech sobie krzyczy. Krzykacze są zawsze najmniej niebezpieczni.

— Nastaw nową płytę dla pana Kirchnera — powiedział nie patrząc na Tildena. — Nastaw szybko płytę, aby pan Kirchner się nie nudził. A później przyjdź mi pomóc zapakować paczkę.

Ominął salon i przez boczne pokoje szedł w stronę kuchni, pod którą mieściła się piwnica, lecz w ostatniej chwili zrezygnował i skręcił do oranżerii.

Parne powietrze przylgnęło do twarzy jak mokry ręcznik. Szyby szklanego dachu i ściany były zapożniale i czarne od nocy. Pachniało tu liśćmi mirtu jak przy grobie Nieznanego Żołnierza na Unter den Linden. Winkler sięgnął po konewkę, napełnił ją wodą z kranu i podlewał palmy, paprocie, mirt. Rosliny stały nieufiechemo, z ich liści spływała ciepła rosa. Żaden powiew, żaden głos tutaj nie docierał. Winkler lubił to miejsce. Tu się wszystko kończyło, i sprawy Armii, i zgiełk fabryki, i Kirchner, i Goebbels, i nawet Tilden.

Ale dziś szybko opuścił oranżerię, wyszedł na taras. Tu odetchnął chłodem marcowej nocy. Nabrzmiało deszczem chmury mijaly tarczę księżycy. Niebo było ciche, ogromne, przyjazne. Księżyc nie rzucał bomb. Wiatr szumiał w krzakach agrestu, szeleścił pozostałą jeszcze z zimy słomą, którą były oplecione pnie młodych drzew.

Winkler zszedł po kilku stopniach i spojrzał na swój dom. Przysłuchiwał się jego czystym liniom, odcinającym się od nie-

skich chmur. Mrok wypełniał granatową farbą lekkie sztukaterie. Cieszył Winkler kształt szerokich weneckich okien, przez które w pogodne dni słońce zalewało prawie całe mieszkanie. Teraz marszczone stopy zasłaniały okna, tylko w pokoju Armii były na wpół uniesione jak powieki.

Przejął go chłód. Być takim bezwzględny jak oni dwaj — Tilden i Kirchner.

I wtedy mu się przypomniała rozmowa z Josephem, starym wiedeńskim, który pełnił funkcję portiera w jego fabryce. Był zimowy wieczór, Winkler stał przy rozgrzanym piecyku w portierni i czekał, aż Tilden wyprowadzi wóz z garażu. Wzrok jego padł na niedużą księżeczkę, leżącą na stolku.

Wziął ją w ręce. Nie miała okładki, wypielniały ją wiersze. Joseph spytał: „Lubi pan poezje Heinego?” Odpisał: „Heine to Żyd”. Joseph tylko się uśmiechnął. A Winkler pomyślał, czy Heine to tylko Żyd.

To była słabość.

Wzruszył ramionami. Wrócił do mieszkania. W korytarzu koło kuchni natknął się na Tildena, który niósł dziesięciokilową skrzynkę masy marcepanowej.

— Gdzie się podziewasz?

— Schodziłem do piwnicy, mamy przecież przygotować paczkę dla ministra Goebbelsa.

I o tym także ta świniawie. Podsiucha każdą rozmowę. A Winklerowi zjawiało się, że był z Kirchnerem zupełnie sam, gdy padało nazwisko Goebbelsa.

Tilden zgłęty pod ciężarem skrzynki przeszedł do jadalnego, Winkler podążył za nim.

Owijali ją grubym papierem, na którym wśród kwiatów, motyli i ptaków widniał ozdobny napis, powtarzający się nieskończoną ilość razy: „Bruno Winkler poleca masy marcepanowe, rodzynekowe, cytrynowe, pomarańczowe, czekoladowe i inne. Masy marcepanowe Brunona Winklera zawierają witaminy, są pożywne, wysoko kaloryczne”. Ostatnio kazal dodrukować na papierach postacie rozemnianych żołnierzy. Ten bojowy motyw dostosował reklamę do potrzeb chwili. Żołnierze śmieli się do kwiatów, motyli i ptaków. I będą się śmiać do dzieła Goebbelsa, którym ten drobny upominek ofiaruje jutro Edwin Kirchner.

Winkler starannie obwijał paczkę złotą wstążeczką, jaką w kwiatlarniach ozdabia się bukiety.

Tilden powiedział: — Gdyby minister zechciał chociaż kawalek spróbować, na pewno by wpisał naszą fabrykę na listę wojennego przemysłu.

Ta myśl, którą Winkler plastował od miesiąca, od chwili, gdy po Stalingradzie zaczęto masowo likwidować przemysł mało przydatny do prowadzenia wojny, ta myśl, wypowiedziana głośno przez Tildena, zabrzmiała jakoś bardzo głupio.

Winkler zacisnął usta. Wziął w ręce skrzynkę, włosy opadły mu na czoło. Odpędził od siebie niemile uczucie śmieszności i dał Tildenowi znak głową, aby otworzył drzwi do salonu.

Adapter mleczak. Irma i Kirchner stali przed gobelinem wstępnym między oknami. Na widok Winklera odsunęli się od siebie. Zauważyli to. Poczuł się jeszcze śmieszniejszy niż przed chwilą, kosmyk włosów przesłonił mu prawe oko, marynarka była wydepta na piersiach, jak u garbusa.

— Oto obiecana paczuszka — powiedział niewyraźnie, jakoś wstydlawie, a przecież chciał, żeby to zabrzmiało stanowczo, żeby Kirchner zrozumiał, że Winkler nie jest zwykłym rognaczem, że jeżeli wpuścił go do swego domu, że jeżeli pozostawia go sam na sam z Irma, że jeżeli patrzy przez palce na nieuczynne zachowanie się Kirchnera, to robi wszystko świadomie, jest człowiekiem Interesu, niech będzie nawet draniem, ale draniem wielkiego kalibru.

Kirchner śmiał się szeroko, miał aż rażące ostre zęby. Śmiał się oparty plecami o gobelin, na którym były wyszyte różowe ciałka nimf. Nimfy to odziedziczył Winkler po poprzednim właścicielu fabryki, Zydzie Weinbergu. Kirchner twierdził, że lubił Żydówki, są gorące. Mówił o tym przed godziną, przed alarmem, patrząc na gobelin. Teraz się śmiał. Jego młoda, ładna twarz cała była rozjaśniona śmiechem, i oczy, i policzki i nawet jasne włosy w nieładzie. Czy wysmiewał Winklera, czy rozbawiła go może rozmowa z Irma?

Winkler powtórzył:

— Oto obiecana paczka — ton jego był teraz lny.

Kirchner za dużo dziś wypił, żeby wyczuwać subtelność tonu, ale od razu spoważniał. Gdy przestawał się śmiać twarz jego stawała się starsza, żrenice rozszerzały się, oczy wydawały się czarne.

— Wrzuć to do wozu — rzekł Tildenowi, ale tylko na chwilę oderwał wzrok od Winklera. I wyglądało tak, jakby Kirchner im obu rozkazywał.

Winkler wyszedł z paczką do hallu, dopiero tu odebrał mu ją Tilden.

Winkler czuł, że jeszcze trochę, a przestanie panować nad sobą. Znalazł się sam w jadalni, drogę zagroził mu stół na kółkach, zastawiony trunkami. Kopnął go z całej siły.

Stół przejechał miękko przez całą długość pokoju gubiąc butelki, szklana tafa rozprysła się o ścianę.

W drzwiach stanęła Irma. Powiodła wzrokiem.

— Co ty wyprawiasz?

Przyskoczył do niej z zacienionymi pięściami: — Ja ciebie i jego... ty!..

— Uspokój się.

Była tak opanowana, tak doskonale leniwa, że zwątpił w swoją rację.

Krew odpłynęła mu od głowy. Opuścił ręce i wymamrotał jeszcze ze śladem niedawnej wściekłości w głosie:

— A może jutro bomby już mój dom i fabrykę, i wszystko... i ciebie razem z tym wszystkim.

Odszedł, pod nogami chrzęściło szkło. Usłyszał jeszcze, jak mówiła w salonie do Kirchnera: — Potrącił stół, wylał trunki i bardzo się rozniewał. Jest taki nieuczynny...

### IV

STahl opuścił teren fabryki, wyszedł na Kleine Frankfurterstrasse. Światło księżycy oblewało jedną stronę ulicy. W tym świetle zaciemnione domy wyglądały płasko jak wycięte z tektury. Zdawało się, że za frontowymi ścianami nie było nic.

Skręcił w Landsbergerstrasse. Właściwie do Unga była bliższa droga, z fabryki na lewo, ale umyślnie jej hadnłzył. Chciał odpocząć od napięcia, jakie przed godziną przeżył, nawet od Burowa.

Minał ciężki blok Arbeitsamtu, przypominający twierdzę czy wzięcie. W takim budynku bito go przez dwie doby po zajściu ulicznym w roku 1933. Podniósł kłonię kurtki — całą szerokością Alexanderplatzu wiał gwałtowny wschodni wiatr.

(1. 2. 3)

(D. e. n.)

## Teatr kukiełkowy „Chochlik” w Zakopanem w karykaturze J. Zebrowskiego



SLAWOMIR SZPAKOWSKI

artyista malarz, założyciel teatru kukiełkowego „Chochlik”, twórca kukiełek, autor bajki jak również aktor teatruku.



CHOCBLIK



HIPOPOTAM HIP-FAN-KNOT



LEW. LEO-FORTEPIANINI



TYGRYS — FAKIR  
ALI — BENGALI

pilnie przygotowuje się

do sezonu punkty skupu i hurtownie oraz zabezpieczyć sobie odpowiednią ilość materiału do opakowań.

przeprowadzając już teraz specjalne szkolenie dla swych pracowników

NADCHODZĄCY sezon stawia przed Centralnym Zarządem Handlu Owocami i Warzywami ważne zadanie, zarówno jeśli chodzi o skup masy towarowej, jak i jej rozprzedaż. Wszystkie placówki terenowe CZHOW dokonują obecnie analizy wyników pracy z roku ubiegłego oraz ustalają wytyczne na rok bieżący.

PODSUMOWANIA te przeprowadzane są na specjalnych naradach

robozczych, gdzie aktywny polityczny i gospodarczy ma możliwość dokonania pełnego przeglądu osiągnięć i popełnionych błędów. W ten sposób objęte i przeprowadzone narady w bardzo poważnym stopniu przyczyniają się do mobilizacji wszystkich pracowników. Należy podkreślić, że masa towarowa, jaką placówki CZHOW w roku bieżącym będą musiały skupić i rozprzedać, będzie znacznie wyższą w porównaniu z rokiem ubiegłym. Dotyczy to przede wszystkim owoców, ponieważ — jak wiadomo — rok ubiegły był wyjątkowo nieurodzajny. Również należy odpowiednio przygotować

Pod hasłem: NAUKA STALINA ZYJE WŚRÓD MAS I ZWYCIĘŻA — została otwarta wystawa w Liceum Wychowawczyń Przedszkoli

Dla uczczenia pamięci Wodza Narodów Wielkiego Stalina, w Liceum Wychowawczyń Przedszkoli w Krakowie otwarta została wystawa pod hasłem: „Nauka Stalina żyje wśród mas i zwycięża”. Na ekspozycji wystawy zostały się liczne dzieła o życiu i działalności Stalina jak również albumy ilustrujące dzieło rewolucyjne Józefa Stalina. Odrębne stoisko poświęcone zostało polskimi i rosyjskim wydaniom własnych prac Wielkiego Stalina. Wystawa urządzona została z inicjatywy tamtejszego koła ZMP.

Eliminacje studenckich zespołów artystycznych. Eliminacje dramatycznych artystycznych zespołów studenckich rozpoczęły się wczoraj o godz. 19 w Międzyuczelnianym Klubie Studentów przy al. 3 Maja w Krakowie. Otwarcia eliminacji dokonał przedstawiciel komisji okręgu woj. krakowskiego, który podkreślił, że jest to pierwszy krok studenckich zespołów dramatycznych w Krakowie, które zostały zorganizowane dopiero w bieżącym roku.

Meldunki o przedterminowym wykonaniu planów kwartalnych. 26 bm. o godz. 10 zalogą Zjednoczenia Robót Wodnych i Inżynierskich oraz zalogą Przedsiębiorstwa Robót Drogowych zameldowały o wykonaniu planu za miesiąc marzec — 27 bm.

Meldunki o przedterminowym wykonaniu planów kwartalnych. 26 bm. o godz. 10 zalogą Zjednoczenia Robót Wodnych i Inżynierskich oraz zalogą Przedsiębiorstwa Robót Drogowych zameldowały o wykonaniu planu za miesiąc marzec — 27 bm.

W dniu 26 bm. o godz. 13 zalogą Południowych Zakładów Obuwia — oddział Kraków złożyła chlubny meldunek o wykonaniu planu w 100 proc. Plan wykonany został przedterminowo dzięki rytmiczności pracy całej zalogi.

W poniedziałek o godz. 19 zostanie odegrana przez zespół artystyczny Akademii Górniczo-Hutniczej „Sprawa rodzinna” — Lutowskiego, a w wtorek dnia 31 bm. o godz. 19 na zakończenie eliminacji zespół A. G. H. wystawi „Próbę sił” Lutowskiego. Wypytowane przez jury najlepsze ze spoly dramatyczne wezmą udział w eliminacjach centralnych. (bc)

Wspomniał się o „Lawce Solskiego”. Tak w sferach teatralnych i wśród licznych przyjaciół mistrza nazywa się zwykła, normalna lawka plantowa, znajdująca się na przystanku pomnika Michała Bałuckiego, przy głównej alei Plant, u wylotu bocznej alejki, wiodącej do Teatru im. Słowackiego. Na tej lawce zawsze siedzą mistrz Solski.

— Lubię to miejsce — mówi. — Widzę stąd piękny fragment architektury starego Krakowa — kościół św. Krzyża, stary dom przy placu św. Ducha — widzę też ulubione me drzewo, fantastycznie poskręcaną wierzbę plażującą a także pomnik mego dawnego przyjaciela, Bałuckiego — i gmach teatru, w którym pracowałem tyle lat, jako aktor, dyrektor, reżyser... Miejsce to jest pełne wspomnień z mego długiego życia...

— A o jedno z tych wspomnień... Opowiada Ludwik Solski, jak to w roku 1890, jako młody, 33-letni aktor, stał na placu św. Ducha i... płakał.

— Tak, płakałem... Cierpiełem bowiem dotkliwie bóle w prawej nodze i byłem pewny, że to gruźlica kości. Lekarze również tak przypuszczali. Stałem nad wykopami, jakie czyniono pod obecnym gmachem Teatru im. Słowackiego — wtedy bowiem zaczęła się budowa tego gmachu wedle projektu inż. Zawiejskiego — i płakałem, gdyż przekonałem się, że nigdy nogą moją nie stanę na scenie tego teatru... Ale —

— Najgorzej — Ludwik Solski mówi w westchnieniu — że do naszego mieszkania nigdy nie zagląda słońce... A nie zawsze jest tak miło, jak dzisiaj, że może przyjdzie tu, na „Lawce Solskiego” — dodaje z uśmiechem.

Wiele razy pisała prasa krakowska o tym niezrozumiałym fakcie, że Ludwik Solski mieszka w oficynowym, ciemnym i małym mieszkanku, na II piętrze, co — mimo wspaniałego jego zdrowia — jednak sprawia mu wielką niewygodę. MRN obiecywała zająć się tą sprawą i przydzielić mistrzowi dogodniejsze mieszkanie. Ale mijają lata, a Solski mieszkający wciąż w tym samym lokalu. Znany trudności mieszkańca Krakowa, ale sądzi, że sprawa mieszkania dla najstarszego i czynnego wciąż aktora powinna zostać wreszcie załatwiona.

Piszę te słowa na gorąco, bezpośrednio po rozmowie z Ludwikiem Solskim i bez upoważnienia z jego strony. Sądzę jednak, że nie jest to sprawa tylko jego, prywatna.

— A o jedno z tych wspomnień... Opowiada Ludwik Solski, jak to w roku 1890, jako młody, 33-letni aktor, stał na placu św. Ducha i... płakał.

— Tak, płakałem... Cierpiełem bowiem dotkliwie bóle w prawej nodze i byłem pewny, że to gruźlica kości. Lekarze również tak przypuszczali. Stałem nad wykopami, jakie czyniono pod obecnym gmachem Teatru im. Słowackiego — wtedy bowiem zaczęła się budowa tego gmachu wedle projektu inż. Zawiejskiego — i płakałem, gdyż przekonałem się, że nigdy nogą moją nie stanę na scenie tego teatru... Ale —

CO GDZIE KIEDY



Słowackiego godz. 15 „Piody edukacji, godz. 19 „Epidemia”. Stary (duża sala) godz. 15 i 19 „Turcaret” (mała sala) godz. 19.15 „Sprawa rodzinna, godz. 15.00 „Trzydziestu srebrników”. Rapsodyczny godz. 15 i 19.15 „Polonez imię pana Bogusławskiego”. Młodego Widza godz. 11.30 „Miś i Pysk”, godz. 15.30 „Świętoszek”, godz. 19.15 „Pan Damazy”. Groteska — w obiedzie. Satyryków godz. 15.30 i 19.15 „Tu przysiał tu przysiał”. Kolejarza ZZK godz. 15 i 19 „Rozdzinki”. Studio godz. 19 „Na całym świecie”.

PONIEDZIAŁEK

Słowackiego godz. 19 „Epidemia”. Stary (duża sala) godz. 19 „Turcaret” (mała sala) godz. 19.15 „Sprawa rodzinna”. Rapsodyczny godz. 19.15 „Polonez imię pana Bogusławskiego”. Młodego Widza godz. 16 „Świętoszek”, godz. 19.15 „Pan Damazy”. Groteska — w obiedzie. Satyryków godz. 19.15 „Tu przysiał tu przysiał”.

Dworcowe — godz. 16 — 24 „Młodzi konstruktorzy”, „Przebiegi Stalingradu”, „Świat młodych”, w poniedziałek: „Kolejarskie słowa”, „Międzynarodowe wycieczki kolońskie”.



NIEDZIELA

WDK ZZ Sala odczytowa g. 12 odczyt — o sytuacji międzynarodowej. Godz. 10 — O człowieku, który się kulom nie kłaniał, godz. 19 — wieczór autorski. Międzyuczelniany Klub Studencki al. 3 Maja 5 — godz. 19 „Sprawa rodzinna” w wyk. zespołu dramatycznego AGH.

PONIEDZIAŁEK

WDK ZZ (Sala konferencyjna g.11 „O drugiej rewolucji w Rosji (1914 — 1917)”. Sala odczytowa — godz. 19 „Lata rewolucji”. Po prelekcji film. Międzyuczelniany Klub Studencki al. 3 Maja 5 — godz. 19 „Sprawa rodzinna” w wyk. zespołu dramatycznego AGH.



POGOTOWIE RATUNKOWE Pogotowie Ratunkowe — ul. Siemiradzkiego 1. Telefony: 222-22 i 211-12. Udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach patologicznych. Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

DZYZURY APTEK

Rynek Główny 42, Długa 4, Rakowicka 12, pl. Inwalidów 7, Senatorska 5, Grzegorzka 9, Krakowska 1, Rynek Podgórski 9, Grodzka 17.



Dom Plastyczny: Wystawa rzeźby, rysunków i akwarel. Muzeum Etnograficzne (plac Welnicza) Sw. Jana 23 — „Zbiory archeologiczne”. Muzeum Archeologiczne przy PAN ul. Sw. Jana 23 — Zbiory archeologiczne. Wystawa w Domu Szkołańskich (plac Szepeński). Muzeum Narodowe — oddział przy ul. Smoleńsk — Wystawa kilimów i porcelany. Muzeum Historyczne miasta Krakowa, ul. Św. Jana 12.



NIEDZIELA, 29 MARCA

5.55 Początek audycji, 6.00 Wiadomości poranne, 6.05 Muzyka „Na dzień dobry”, 6.55 Program dnia, 7.00 Wiadomości poranne, 7.05 Kalendarz radiowy, 7.10 „Od melodii do melodii”, 7.55 Program dnia i komunikaty, 8.00 Dziennik poranny, 8.20 Muzyka rozrywkowa, 8.55 Wszelchnia Radiowa — kurs II, 8.55 „Mitośnikom pięknej muzyki”, 9.25 „Wieś taniec i śpiewa”, 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym bajka pt. „Kwiatki czteropalcuski”, 9.55 Skrzynka ogólna PR., 10.10 Poezja i muzyka, 10.40 Audycja oświatowa, 10.50 „Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem PR.”, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 11.10 „50 ła młodocisty” 11.40 Skrzynka Wszelchni Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranne symfoniczne w wyk. orkiestry rozgł. bydgoskiej PR., 13.45 Felieton literacki, 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów rozgł. łódzkiej PR., 14.10 Szurmówka Wysocic — fel. K. Kowickiego” 14.25 Koncert „dal wszystkich, 14.30 „U Jałowca”, 14.50 Audycja dla Zielńskich, 15.15 Audycja dla dzieci, 1

**Znamy już półfinalistów mistrzostw Polski**

**Coraz lepszy poziom walk pięściarzy**

**Węgrzyniak konkurentem Łomowskiego**

(Dalekopisem z Poznania od specjalnego wysiannika)

PIERWSZE walki ćwierćfinalowe rozpoczęły się w piątek przed południem i największe zainteresowanie skupiło się wokół pojedynku olbrzyma śląskiego Pietronia i rozstawionym Węgrzyniakiem. Liczone się, że Pietroni posiada możliwości, które pozwolą mu przedostać się do półfinału. Okazało się jednak, że ten 19-letni chłopiec jeszcze nie ma dostatecznej rutyny. Nie potrafił wypuścić swego prawego „dysza” i nie był groźny dla Węgrzyniaka. Węgrzyniak walczył naprawdę ostrożnie, ale nie obawiał się zbytnio młodego rywala, z którym już ubiegłego roku wygrał w Olsztynie przez techniczny nokaut.

Gdy już jest mowa o Węgrzyniaku, to wspomniemy, że któregoś dnia przyszedł on w Gdańsku na trening lekkoatletów i w ubranu pchnął kulą 13 metrów (!). Łomowski aż podskoczył: — Bracie, powiedz mi, rzucił boks i chodzi do nas, a wkrótce pchniesz kulę 16 metrów! Podobno Węgrzyniak wziął do serca rady Łomowskiego i nosi się na przyszłość z zamiarem porzucenia pięściarstwa.



Z walk przedpołudniowych na najlepszym poziomie stało spotkanie Szulca ze Siupską z Pińskim. Walka była wyrównana, a o jej wyniku zdecydowały ciężkie kontuzje w drugim starciu, zadane przez Pińskiego. W trzeciej rundzie Piński nieco opadł z sił, walkę jednak wygrał zdecydowanie. Jak się zdaje, było to właściwie spotkanie finałowe. Szkolono go, że w tej kategorii nie rozstawiono zawodników.

Również w w lekłej odbyła się walka między Nowakiem a Milewskim, o charakterze „finałowym”.

W pierwszym starciu Nowak miał kompletną przewagę i stale atakował. Podobnie było i w drugiej rundzie, dopiero w trzeciej Milewski zaczynał atakować, ale kilka razy inkasując celne kontuzje. Byłszy nieco zdziwieni, że przynajmniej zwycięstwo Nowakowi nie niedojędnie, gdyż wygrał zupełnie wyraźnie.

Tak samo niejednoznacznie przyznano zwycięstwo Sadowskiemu nad Trąbką z Poznania. Początkowo Trąbka walczył bardzo dobrze, „nadziwiał” Sadowskiego na swe długie ręce. Ale już w drugiej rundzie Sadowski skręcił dywala i przejął inicjatywę. Trąbka zupełnie opadł z sił.

Bardzo podobną się poleceńczy Eyslak i Biel. Pierwszy z nich już po kilku ciosach rozprawił się z Litwinem, a drugi w trzeciej rundzie znokautował Mrówkę. Obaj ci zwycięzcy spotkają się w półfinale i walka zapowiada się b. ciekawie.

W muślej Juska wygrał z Katnym. Liedke wywalczył Wasilewskiego, w koguciej Guzy wygrał z Kanka, w piórkowej odbyła się ciekawa walka między Szaliskim i Soczewińskim. Obaj dużo atakowali i często trafiali. Można im jednak zarzucić, że nie uważali na krycie. Wygrał Soczewiński.

W lekkośredniej Kapturski w drugiej rundzie został kontuzjowany w walce z Owczarczykiem na skutek uderzenia głową. Początkowo zdyskwalifikowano Owczarczyka, lecz później po rozpatrzeniu protestu przyznano mu zwycięstwo przez tko. W lekkośredniej Leiss wygrał z Eyslakiem, w średniej — Wojciechowski z Kraskim.

Największą niespodzianką było wyeliminowanie rozstawionego Krupnińskiego, który z Michałakiem prowadził walkę na punkty przez dwie rundy, ale w ostatnim starciu otrzymał silny cios, który go zamroczył. Krupniński chciał się natychmiast zrewanżować, rzucił do przodu na gdańszczanina i zaraz zaankasował nowy cios, po którym był liczony. Przyznano zwycięstwo Michałakowi 2:1. Werdykt ten budził jednak pewne zastrzeżenia.

Karpiński miał za przeciwnika twardego Cyrana z Koszalina, który mimo ciężkich ataków w ostatniej rundzie przetrzymał bombardowanie i nie dał się znokautować.

Grzelak spotkał się z Marcelem, który walczył bardzo ambitnie i był nawet szybszy od olimpijczyka. Wygrał Grzelak, ale Marzec zasłużył na pochwałę.

Imponujący był nokaut, zadany przez Czaplńskiego już w kilkadziesiąt sekund po gonu Jopowi z Rzeszowa. Po tej walce rozmawialiśmy z Polusem — b. mistrzem Europy, który tak nam powiedział:

— Nie spodziewałem się, że będzie taki dobry poziom w wagaś średnich i półśrednich. Bokserzy tej kategorii uderzają silnie i są bardzo szybcy. Szczególnie podobał mi się Biel. W kategorii ciężkiej na pochwałę zasługują ambitny Jaskóła, najstarszy uczestnik mistrzostw walczył on z Drowiczem Józefem i przegrał 1:2. Zdaniem naszym, Józefinista został pokrzywdzony, miał bowiem wyraźną przewagę w dwóch pierwszych starciach, kiedy to trafiał sierpiami. Dopiero pod koniec walki opadł z sił.

Gościński zmierzył się z Drowiczem Janem. W tej walce liczone się z możliwością porażki Gościńskiego, ale tak się nie stało. Gościński walczył bardzo brzo zakryty i pod koniec pierwszej rundy zadał cios w żołądek. Cios ten zaważył na losach walki, gdyż już w 2 rundzie Drowicz stracił siły i poddał się.

Trzeba jeszcze wspomnieć o walce Musiała z poznańczykiem Szkudliarkiem. W spotkaniu tym Musiał miał zdecydowaną przewagę i wygrał jednogłośnie. Nie stety, po ogłoszeniu werdyktu nastąpiła długotrwała protesty publiczności i ciosy w polni, nieusprawiedliwione. Część naszej publiczności zdradziła kompletną niezamomność sztuki pięściarskiej.

W pozostałych walkach w muślej Kulkier wygrał wysoko z Brzózka Murawski zwyciężył Błaszowskiego, w koguciej Woźniak zdecydowanie pokonał Wilka, a Stefanuk bardzo wysoko zwyciężył Faskę, który był w 2 r. liczony. W piórkowej Kruza wygrał z Kolasiniskim, a Arseniak z woj. warszawskie-

go dobrze wypadł w walce z Kęsym i niezauważenie przegrał 1:2. Arseniak walczył bardzo ambitnie. Frydrych pokonał Kostyszyna, a Konarzewski — Wytyka 2:1. W lekkośredniej Drogosz wygrał z Wojtasiniskim, a Kudracik z Nowakiem z Bydgoszczy. W półśredniej Swisz zwyciężył Kaźmierczaka, a Hecht — Sulczyckiego, Czajceki zwyciężył Wódkewicza. W lekkośredniej Pietrzykowski po dobrej walce wygrał z Bankowskim. W średniej Kraus zwyciężył Posmowskiego na punkty, ale trzykrotnie rzucił go na deski, a w ciężkiej sekundant poddał Probołę w walce z Wylanowskim.

K. GRZYŹEWSKI

**8 rekordów Polski pobili pływacy w pierwszym dniu mistrzostw**

(Korespondencja z Warszawy)

TAKICH mistrzostw w historii polskiego pływactwa jeszcze nie było. Około 300 zawodników i zawodniczek na starcie, wysoki poziom zawodów i wiele utalentowanej młodzieży jako przejawiała się w pierwszym dniu mistrzostw pływackich Polski przez basen AWF

Bohaterem dnia okazała się młodziutka 14-letnia poznańszanka Klemińska. Już w przedbiegach błysnęła formą, bijąc na 200 m mot. rekord Polski juniorów i młodziaków w dobrym czasie 1:13,2 gorszym zaledwie o 0,2 sek. od rekordu Polski seniorów. Wydawało się, że jest to już zwycięstwo jej obecnych możliwości. Ale to co pokazała w finałowej najmilejsze oczekiwania najwykszych optymistów. Stoczyła ona w finale porywający pojedynek z Kurkówną, która zapeliniona widow nie AWF rozpałd do białości. Początek nie zapowiadał bynajmniej sukcesu Klemińskiej. Za raz po starcie na czoło wysuwała się Kurkówna, która przed południem pobiła na tym dystansie rekord Polski wynikiem 3:12,9. Jednak po 100 m przy szalonym dopingu publiczności Klemińska miją Kurkównę i stale powiększając przewagę odnosi efektywne zwycięstwo ustanawiając nowy rekord Polski w czasie 3:04,8, który jest zarazem rekordem juniorów i młodziaków.

Wyniki finałowe:  
Kobiety — 400 m dow. 1) Werakso (Kol.) 5:44,3 (rekord Polski), 2) Dżirkówna (Ogn.) 5:57,6, 3) Grysczykówna Urszula (Bud.) 6:06,3, 400 m żabką — 1) Grykówna (Kol.) 6:26,9, 2) Malinowska (Wl.) 6:39,3, 3) Zwierzczaczewska (CWKS) 6:39,6, 100 m grzbiet. — 1) Milnikiel (Bud.) 1:22,4, 2) Kirchnerówna (Stal) 1:25,5, 3) Kamińska (Kol.) 1:27,8, 200 m mot. — 1) Klemińska (St.) 3:04,8 (rekord Polski), 2) Kurkówna (Gw.) 3:08,4, 3) Grysczykówna R. (Gw.) 3:11,8.

Mężczyźni — 100 m żabką — 1) Kukllok (Bud.) 1:16,4, 2) Gorzkowski (Kol.) 1:16,9, 3) Steciuk (Gw.) 1:17,4, 100 m dow. — 1) Tołkaczewski (Og.) 1:00,8, 2) Cieżki (Gw.)

Witold Zechenter

**Zielone nogi**

Ciek nogi posłada w kolorze cielistym o ile są czyste — to fakt oczywisty. Lecz jaka być może wypadku przyczyna, gdy nogi są barwy zielonej jak szpinak?

Mnie właśnie los dziwnie złożył w srogi pewnego wieczoru zielone dał nogi. Gdy zszułem trzewiki, gdy zdjąłem skarpety, ujrzawszy nog barwę, jęknąłem: — Niestety!

— Niestety! — jęknąłem. — Zielone! I obie! O, jakież straszliwe uległem chorobiel! Ta zielen szorstwa dojrzalej jarzyn w okropnym schorzeniu mieć musi przyczyni!

Zacząłem więc badać me dziwne odnoża, a w sercu szalała niepewność burza, bo któż by spokojnie zniósł takie stygmaty? na nogach rodzonych ten kolor salaty?

Spoglądam oczyma przez łzy zamglonymi, lecz z cicha się budzi nieśmiały optymizm, że może to tylko jak trawka na wiosnę? że może z przyrodą tak kwitnąć i rosnę?

Badałem... dumalem... prawdziwa szarada! ...gdy nagle myśli jedna zaczęła się skradać: w PeDeCie na piękne skarpetki był popyt... dziś parką nowiutką przybrałem me stopy...

Na szarym tle rzucił się clemnozielony... I oto już szmaragd mych nóg — wyjaśnił! Już wszystko rozumiem! Nie jestem już chory! I słodko już przysnę przeczuwam wieczory.

Bo w jakie przystroję skarpetki się rano, na wieczór ich barwę kończyński dostana; rudawa, brązowa, marenego czy żółta... Czy kiedy ktoś miał to? czy znał to? czy czuł to?

Zawiodłem się jednak w marzeń horoskopie i żyję wciąż jeszcze na zielonej stopie... Bo barwa ta weale tak lekko nie schodzi, choć wody używamy na miarę powodzi!

Co wieczór odnoża szoruję wytrwale, lecz zielen się na nich trzyma doskonale! Ślad moich doświadczeń końcowe wyniki, że mamy naprawdę wyborne barwniki!

**Koszykarze**

**Krakowa walczą we Wrocławiu o Puchar Miast**

W dniach 29 marca do 2 kwietnia rozegrane zostaną w dwóch grupach, w Stalinogrodzie i Wrocławiu, półfinalny Pucharu Miast w koszykówce męskiej.

W Stalinogrodzie zmierzą się reprezentacje: Lublina, Gdańska, Poznania, Bydgoszczy i Stalinogrodu.

We Wrocławiu walczyć będą drużyny: Szczecina, Łodzi, Wrocławia, Warszawy i Krakowa.

Drużyna Krakowa wyjechała do Wrocławia w tym samym składzie, w jakim grała swój mecz eliminacyjny z Rzeszowem. Barw Krakowa bronić więc będą: Bętkowski, Pyjos, Wężyk, Pacuła, Wójcik, Mikułowski, Sikora, Gruszka, Ludzik, Ciesielski R., Bartik i Wicław.

**Marsze patrolowe ostatnim szlakiem Gen. Świerczewskiego**



25 MARCA br. nastąpił w Rzeszowie start do I etapu marszów patrolowych — „Ostatnim szlakiem Bohatera - Rewolucjonisty gen. Karola Świerczewskiego”. Na starcie patrol „Kolejarza” (patrol Centralny). CAF — fot. Szyperko

**Do Wyścigu Pokoju już niedaleko**

**Kolarze polscy zgrupowani we Wrocławiu**

**intensywnie przygotowują się do udziału w gigantycznej imprezie**

Już tylko 5 tygodni dzieli nas od momentu startu najlepszych kolarzy amatorów Europy do największej kolarskiej imprezy świata — Wyścigu Pokoju, łączącego stolicę trzech bratnich państw Czechosłowacji, NRD i Polski. Trasa wyścigu na terenie CSR ulegnie w roku bieżącym pewnej zmianie. Start odbędzie się bowiem w Bratysławie a stąd szlak kolarzy prowadzić będzie przez Brno, Jihlavę, Pragę, Pilzno, Karlowe Vary i Usti. Przez terytorium NRD i Polski zawodnicy pojedają tą samą trasą, którą w ub. roku zmierzali z Warszawy przez Berlin do Pragi.

We wszystkich trzech państwach czynione są już intensywne prace organizacyjne, które każą przypuszczać, że gigantyczna ta impreza także i obecnie wypadnie niemiernie imponująco jak w latach ubiegłych. Podczas gdy organizatorzy dopinają za ostatni guzik wszystkie szczegóły organizacyjne, kolarze pilnie przygotowują się do wyjazdu do Bratysławy, gdzie wszyscy uczestnicy Wyścigu spodziewani są ok. 25 kwietnia.

Jedenastka najlepszych kolarzy polskich, z których wyłoniona zostanie ostateczna szóstka reprezentacyjna zgrupowana została na obozie we Wrocławiu. Przybywają tam: Wójcik, Klubiński, Królak, Liszkievicz, Walliszewski, Hadasik, Wilczewski, Chwiendacz, Wieckowski, Ulík i Łasak. Kolarze codziennie pod okiem trenera Michalaka, pełniącego funkcje trenera naszej reprezentacji, przemierzają szosy podwrocławskie, przejeżdżając w kierunku Opola lub Zgorzelca od 60 do 80 km.

Jak z szansami Polaków? Na to pytanie odpowiada nam trener Michalak:

— Nie wiemy jeszcze dokładnie, kto będzie startował. Niemniej jednak liczymy się, że obsada będzie co najmniej tak silna, jak w latach ubiegłych. Polacy staną do Wyścigu lepiej przygotowani, niż przed rokiem, a ponieważ i sprzęt będzie niewątpliwie o klasę lepszy, dlatego pewny jestem, że tym razem miliony widzów, oglądających kolarzy na trasie, wszędzie w czołowie, oklaskiwac będą i naszych zawodników. A znacznym atutem będzie również i to, że ostatnie, wielokrotnie decydujące o końcowej lokacie etapy, przebiegać będą przez ziemie polskie.

Z. Olesluk

**Cardal CSR zwycięzca w biegu płaskim na dystansie 17 km**

**Kombinację klasyczną wygrywa Krzeptowski**

**Równa walka biegaczy CSR i Polski**

ZARAZ po starcie, dosłownie po kilku krokach, Kwapien zgubił kijek — kibice orzekli, że pod złym znakiem rozpoczyna bieg. Kwapien zatrzymał się, porwał kijek i podjął bieg. Jest coś porównawczego w zawodach narciarskich, że biegacz pozbawiony jest bezpośredniego dopingu w postaci startującego obok przeciwnika.



Najgroźniejszy rywal Kwapienia, znakomity Czechosłowack Cardal, wystartował przed nim na 15 min. Cardal miał numer 37, Kwapien 68. I tylko myśl o tym, że Cardal nie zasypia gruzek w popiele, że przez cały czas idzie naprzód swym czujnym krokiem, że istnieje wielka szansa „odegrań się” na Czechosłowaku był bodźcem dla Kwapienia. Na trasie był on pozbawiony wszelkiej wiadomości o tym, jakie tempo rozwija Czechosłowack. Dopiero na 3,5 km przed metą dowiedział się, że przegrał ma Cardal.

Cardal nie doszedł do tego punktu gdzie się sztopetem w ręku czekał na trenera Orlewicz, przyczyniła się do tego tragedia na trasie. Nieważne było, czy Cardal biegł po lepszym, niż Kwapien, gdyż śnieg ten, odwilżony w dzień, zamieniał się coraz bardziej w wodnistą papkę. Kwapien przeżywał kryzys dość wczesnie, bo na płacym kilometrze pod Olczą. Od chwili kiedy na Cyril minął swego koleżkę klubowego Bukowskiego, poznając, że w tym dniu jest „w uderzeniu”. Przyspieszył i informacja otrzymana od Orlewicza na 3,5 km przed metą nie bardzo go zaskoczyła. Od Cardala dzieliło go tylko 28 sekund. Chyba jeszcze nigdy nie zdarzyło mu się tak blisko być od zwycięstwa nad Czechosłowakiem. Ale to ostatnie kilometry Cardal, który choć nie wiedział, co się dzieje z nim z Kwapieniem, poszedł jak maszyna. Nie pomogła ogromna ambicja Kwapienia. Różnica ta utrzymała się aż do tej samej mety. Ta nieznaczna porażka jest wielkim sukcesem dla Polaka, gdyż dotąd Cardal wygrywał z Polakami różnicą 5 min. Również pokonanie innych biegaczy CSR przez Kwapienia młodego Styrczule i Krzeptowskiego, świadczy o podniesieniu się poziomu naszych narciarzy. Takli Melich, Simunek byli dotychczas niepokonani dla nas. Poza pojedyńkiem Kwapien i Cardal na tej samej trasie rozegrał się drugi między Krzeptowskim a Melichem. Chodziło o pierwsze miejsce w kombinacji klasycznej. Po skokach Krzeptowski miał dużą przewagę w punktach, ale Melich uważany był zawsze za lepszego od niego biegacza. Jednak w tym dniu szczęście się Polakom. Krzeptowski z przewagą 1 min. przeszedł przed Melichem.

RÓWNIEM i bieg kobiet dowiódł, że klasa naszych biegaczek dorównuje Czechosłowaczkom. Wprawdzie młodziutka Bukowa przegrała o 1 min. z Vasicova, jednak ta ostatnia jest rutynowaną zawodniczką, a Bukowa ma 19 lat.

Wyniki kombinacji klasycznej: 1) Krzeptowski (CWKS) 4:53, 2) Leonard (NRD) 4:55, 3) Melich (CSR) 4:59, 4) Kowalski (Gw) 4:56, 5) Raszka (Gw) 5:00, 6) Grandys (W) 5:02, 7) Wawrytka (Gw) 5:05, 8) Węgrzynkiewicz (Gw) 5:06, 9) Gołab (Gw) 5:07, 10) Werner (Gw) 5:10, 11) Cardal (St.) 5:12, 12) Kwapien (Gw) 5:14, 13) Styrczula (CWKS) 5:16, 14) Krzeptowski (CWKS) 5:18, 15) Melich (CSR) 5:20, 16) Simunek (CSR) 5:22, 17) Bukowska (Gw) 5:24, 18) Grandys (AZS) 5:26, 19) Leonard (NRD) 5:28, 20) Rubich (CWKS) 5:30, 21) 10 km kobiet — 1) Vasicova (CSR) 5:43, 2) Bukowa (Kol) 5:53, 3) Krasilowa (CSR) 5:57, 4) Gasteńca Daniel (Gw) 5:59, 5) Potockowa (CSR) 5:59, 6) Holewska (CWKS) 5:59, 7) Kawulok (Unia) 5:59, 8) Reiche (Gw) 6:00, 9) Krzeptowska (Gw) 6:00, 10) Bułzanka.

**ZDOBYWAMY SPO**

